

JANDA

San
Sebastian

NAJLEPSZA



Fot. Kuba Atys

(P) Jury 40. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w San Sebastian, pod przewodnictwem rosyjskiego reżysera Nikity Michałkowa, było łaskawe dla Polaków: Krystyna Janda zdobyła Srebrną Muszlę za rolę w „Zwolnionych z życia” Waldemara Krzystka. Film ten otrzymał też Specjalną Nagrodę Jury i Nagrodę FIPRESCI. Wśród debiutów wyróżniono „Kiedy rozum śpi” Marcina Ziębińskiego.

Główne trofeum festiwalu, Złota Muszla, powędrowało z rąk Lauren Bacall do Adolfo Aristaraina, reżysera argentyńskiego, za „Miejsce w świecie”. Za najlepszego aktora uznano Meksykanina Roberto Sose („Highway Patrolman”).

Dzięki udziałowi wielu gwiazd finałowa ceremonia w Teatrze Victoria Eugenia wypadła okazale. Roman Polański wręczył nagrodę najlepszemu reżyserowi Jugosłowianinowi Goranowi Markovićowi („Tito i ja”). Owację wywołało przyznanie specjalnej Srebrnej Muszli odtwórcy głównej roli w tym filmie 10-letniemu Dimitri Vojnowowi. Reżyser

najlepszego dokumentu krecyjnego „Zabójstwo JFK - taśmy Jima Garrisona” John Barbour rozplakał się, gdy odbierał nagrodę.

Gwiazdami wieczoru byli jednak: Roman Polański i jego żona Emmanuelle Seigner. Obejrzawszy najnowszy film Polańskiego „Gorzki księżyc” publiczność, przy wtórce oklasków, odprowadziła ich do eleganckiego kabrioletu, którym oboje odjechali na wspaniale nocne przyjęcie.

Nikita Michałkow nazwał San Sebastian jednym z najważniejszych festiwali filmowych, radosnym świętem miłośników kina. - To, że niektórzy narzekają na poziom prezentowanych filmów - powiedział przewodniczący jury - świadczy nie o kryzysie festiwalu w San Sebastian, ale o kryzysie kina w ogóle. Pamiętajmy, że rok temu Roman Polański, kierując pracami jury w Cannes, przyznał aż trzy nagrody „Bartonowi Finkowi” braci Coen. A nie był to przecież najlepszy film na świecie. My wybraliśmy cztery pozycje konkursowe i między nie rozdzieliliśmy wszystkie laury.

Jacek SZCZERBA

(Wypowiedzi Krystyny Jandy i Waldemara Krzystka - s. 9)